

Klasyfikacja internetowych pańienek

Autor: GHunter
19.07.2008.

Fajne są zajęte, jest jakiś mały odsetek, bardzo drobny odsetek fajnych i ładnych wolnych, baaaardzo trudno taką spotkać, reszta samotnych dzieli się na "niefajne" grupy:

- 1) Pasztet, co szuka przez net, wmawiając że wygląd się nie liczy, zaś gdyby nie była pasztetem, to pierwsza by "chciała ciacho fajne";
- 2) Antyseksualne zimne ryby co uważają sex za zło, nie da się żyć z kimś kto najpiękniejszą rzecz na świecie spajającą ludzi i cementującą uczucia uważa za coś złego;
- 3) Ładne, ale blachary i dziwki, liczy się dla nich lans, kasa, masz mieć wygląd księcia, impreza co tydzień, a wiadomo że skoro szukasz przez net to nie jesteś imprezowiczem, bo jako imprezowicz i klubowicz już dawno byś poznał w klubie a jakbyś był super przystojniakiem też dawno byś kogoś miał;
- 4) "Przyjaciółki", te nie szukają faceta, te szukają tylko pocieszenia, bo i tak w końcu znajdą kogoś jak te z numeru 3, tylko chwilowo pomiędzy kolejnymi "skrzywdzeniami" szukają oddechu na ramieniu "przyjaciela", ale jakbyś coś więcej chciał, to "sorry nie iskrzy, zostaliśmy przyjaciółmi", te najczęściej się nie umawiają w realu, one mogą popłakać, pozwierać się, oczekując pocieszenia a i tak czekają na to co grupa numer 3;
- 5) Mamusie, w wieku 30+, tych pełno, to zazwyczaj kobiety które były z panami kategorii numer 3, ale taki poprostu zostawił ją z problemem, więc teraz szukają frajera, co będzie leczył rany i konsekwencje wyborów z grupy numer 3
- 6) Nawiedzone romantyczki, które liczą że w sieci trafią na ich księcia z bajki, który będzie piękny, bogaty i w ogóle, do tego będzie ją traktował jak księżniczkę. Oczywiście księżę nie pali, nie pije, innych nałogów też nie ma. Za wstydlive i zbyt wybredne, żeby poznawać facetów w realu.
- 7) Kompleksiary, które mają swoje drugie życie w sieci, w realu są paszteciarami. Za to w sieci mogą być kim chcą. Często wyzywają się na facetach, umawiają się na spotkaniach a potem nie przychodzą, bo i po co, skoro facet ją zobaczy, odwróci się i pójdzie, bo z kompleksiarą nikt być nie chce.

Wiem, wiem, wszystko się kręci wokół numeru 3, czemu ?

Bo kobiety tylko mówią o tym że wygląd się nie liczy, a najważniejsze jest wewnątrz, podkreślam TYLKO MÓWIĄ, a w realu...

W realu "ach on taki wysoki, czuje się taka bezbronna, kocham go".

Albo "ach on ma to coś, takie spojrzenie, że chce z nim być mimo problemów".

Wszystkie wzdychają do znanych aktorów, nawet jak TY jako facet nie wzdychasz do modelek z gazet, aktorek z filmów, one zawsze wzdychają, bo "charakter, wnętrze" to takie coś jak w polityce "uczciwość, czyste ręce, sprawna gospodarka, tanie państwo", o tym się MÓWI ale tego sie NIE REALIZUJE.

Wybaczcie, ktoś musiał Wam to powiedzieć.